

Joanna Dufurat

Uniwersytet Wrocławski
orcid.org/0000-0003-4143-0026

Polityka na łamach „Pracy Obywatelskiej” (1928–1939), organu prasowego sanacyjnego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

**Politics in „Praca Obywatelska” [„Citizenship Work”]
(1928–1939), the newspaper of the sanacja Związek Pracy
Obywatelskiej Kobiet [Women’s Association for Civil Labour]**

Słowa kluczowe: II Rzeczypospolita, zamach majowy, aktywność polityczna kobiet, prasa kobieca, prosanacyjne organizacje kobiece, wybory

Keywords: the Second Republic of Poland, the May Coup, women’s political activity, women’s press, prosanacja women’s associations, elections

Abstract

„Praca Obywatelska” [„Citizenship Work”] was an internal paper of the Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, formed by the left-liberal intelligentsia in March 1928 after Jozef Piłsudski’s May Coup of 1926. It aimed to involve women in political movement. ZPOK soon became the largest and most influential pro-sanacja women’s association in inter-war Poland. Its founding members stressed that women needed their own political representation in the Piłsudski’s camp. They envisioned the ZPOK as a school of democracy, preparing women for self-reliant political and social activities, helping them to overcome their inhibitions regarding public life and to transform into fully engaged female citizens of the state. The newspaper openly supported politics of the sanacja camp and its BBWR (Nonpartisan Bloc for Cooperation with the Government).

W okresie II Rzeczypospolitej ukazały się łącznie 164 tytuły różnego rodzaju czasopism samodzielnich wydawniczo bądź dodatków do prasy codziennej,

przeznaczonych dla kobiecego odbiorcy¹. W zdecydowanej większości z nich treści o charakterze politycznym wprowadzane były z dużą ostrożnością. Mimo przyznania kobietom w listopadzie 1918 r. pełnych praw obywatelskich w społeczeństwie polskim przez całe dwudziestolecie utrzymywały się silne bariery związane z uczestnictwem kobiet w życiu politycznym: nie akceptowano posiadania przez nie aspiracji politycznych, odmawiano wpływu na kierowanie państwem, nie dopuszczano do sprawowania władzy. Przywódcy partyjni przypominali sobie o istnieniu kobiecego elektoratu dopiero w okresie kampanii wyborczych. Wówczas nie tylko starali się o pozyskanie głosów wyborczyń, ale w ogóle zabiegali o ich pójście do urn². Jednocześnie uzyskanie politycznego równouprawnienia wymuszało na redakcjach pism kobiecych refleksję dotyczącą zadań i możliwości stojących przed kobietami w Polsce, stawiania pytań o ich udział w ruchu stowarzyszeniowym, rolę w życiu publicznym i metody pobudzania aktywności politycznej w okresie przedwyborczym. Język dyskursu i stosowana argumentacja różniły się w zależności od światopoglądu redaktorek i kręgu odbiorczyń.

Na tle czasopism kobiecych, wydawanych w II Rzeczypospolitej, ukazująca się w latach 1928–1939 „Praca Obywatelska” miała wyjątkowy charakter. Była jedynym pismem redagowanym przez kobiety i przeznaczonym dla nich, w którym dominowała tematyka *stricto* polityczna. Jej łamy wypełniały nie tylko treści odnoszące się do bieżącej polityki, ale także – niespotykane w innych periodykach kobiecych – analizy polityczne oraz omówienia projektów ustaw i aktów prawnych o kluczowym znaczeniu dla sfery publicznej.

O charakterze i profilu politycznym pisma przesądzał fakt, że jego wydawcą był, utworzony w marcu 1928 r., Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, będący jedną z największych i najbardziej wpływowych sanacyjnych organizacji kobiecych w dwudziestolecu międzywojennym³. Na jego czele stanęły przedstawicielki radykalnej inteligencji, dawne działaczki niepodległościowe, członkinie Ligi Kobiet, legionistki i peowiaczki, popierające politykę Józefa Piłsudskiego i widzące w nim męża opatrznociowego Polski⁴. Liderki ZPOK nie ukrywały, że impulsem

¹ Zofia Sokół, *Czasopisma organizacji kobiecych w Polsce (w latach 1989–1999)*, „Kieleckie Studia Bibliologiczne” 2000, t. 5, s. 132. Należy jednak zaznaczyć, że wiele tytułów miało charakter efemeryczny.

² Zob. np. M. Kondracka, *Posłanki i senatorki II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017, s. 54–77.

³ Więcej na temat ZPOK, jego genezy i działalności, zob. J. Dufurat, *W służbie obozu marszałka Józefa Piłsudskiego. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet (1928–1939)*, Kraków 2013.

⁴ W gronie przywódczym ZPOK znalazły się m.in. Zofia Moraczewska (posłanka w Sejmie Ustawodawczym z ramienia PPS, żona byłego premiera Jędrzeja Moraczewskiego), Hanna Hubicka (referentka w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, żona gen. Stefana Hubickiego), Maria Jaworska (nauczycielka, dyrektorka żeńskiego seminarium nauczycielskiego), Halina Chełmiczka-Jaroszewiczowa (członkini władz Polskiego Białego Krzyża, Związku Strzeleckiego i Rodziny Wojskowej), Eugenia Waśniewska (przewodnicząca Stowarzyszenia Kobiet Pracujących

do powołania stowarzyszenia był przewrót majowy, który dał początek rewolucji moralnej i sprawił, że kobiety postanowiły „siły swe, wypróbowane w walce, ofiarować służbie wielkiej idei, która je zjednoczyła i zbudziła do życia”⁵. W ich przekonaniu zamach dokonany przez Piłsudskiego wzmacniał, a nie osłabiał demokrację. Stąd też założycielki Związku, pod względem politycznym, w pełni utożsamiały się z polityką obozu rządzącego w Polsce od maja 1926 r. i deklarowały podjęcie starań, które miałyby na celu zapewnienie mu społecznego poparcia w pracy nad uzdrowieniem państwa i wychowaniem obywateli⁶. Pisały:

Zdajemy sobie jednakże sprawę z tego faktu, iż społeczeństwo nasze, a szczególnie kobiety, trzeba wychowywać do życia w państwie. Nie zakrywamy tedy wstydliwie politycznego charakteru naszej organizacji. Zwalczamy partyjnictwo, a dążymy do uświadomienia i usamodzielnienia politycznego kobiet⁷.

Program stowarzyszenia zapowiadał podjęcie działań zmierzających do „uobywatelnienia” szerokich mas kobiecych, które – jak przekonywano – żyły

w chaosie pojęć o prawach i obowiązkach kobiety jako obywatelki państwa. Brak konkretnych wiadomości o ustroju Rzeczypospolitej, nieznajomość konstytucji (...) – dodawano – jest jednak czymś w rodzaju analfabetyzmu⁸.

Wzorcową obywatelką, a zarazem członkini ZPOK miała być zatem świadoma swoich praw i obowiązków obywatelskich, interesować się sprawami państwowymi i wyróżniać głębokim poczuciem odpowiedzialności za państwo⁹. Ważny element kreowanego wizerunku stanowił wymóg aktywności politycznej. Pod tym pojęciem rozumiano konieczność orientowania się w bieżącej sytuacji politycznej oraz uczestnictwo w wyborach parlamentarnych. Prosanacyjne aktywistki podkreślały, że udział w wyborach należał do jednej z najważniejszych powinności obywatelskich, które kobiety powinny spełniać „z radością – że jest im dana możliwość czynnego stwierdzenia swej wartości państwowotwórczej”¹⁰.

w Handlu i Biurowości), Wanda Drzewiecka i Bronisława Dłuska (lekarka, żona Kazimierza Dłuskiego).

⁵ Biblioteka Narodowa (dalej: BN), zespół J. i Z. Moraczewskich (dalej: J. i Z. Moraczewscy), sygn. Mor. 134, *Protokół ze zjazdu Demokratycznego Komitetu Wyborczego dn. 25 III 1928 r.*, k. 36.

⁶ Z. Moraczewska, *Nasz program*, „Praca Obywatelska” 1928, nr 1, s. 4–5.

⁷ M. Jaworska, *Narodowa Organizacja Kobiet – a my!*, „Praca Obywatelska” 1928, nr 2, s. 3; zob. też: *Czym jesteśmy*, „Praca Obywatelska” 1930, nr 6, s. 1.

⁸ H. Naglerowa, *Uświadomienie obywatelskie kobiet*, „Bluszcz” 1928, nr 32, s. 1.

⁹ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), zespół J. i Z. Moraczewskich, sygn. 71/III-6, Z. Moraczewska, *Pamiętnik Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet*, k. 16–17.

¹⁰ H. Naglerowa, *Obowiązek głosowania*, „Praca Obywatelska” 1930, nr 17, s. 7; Z. Moraczewska, *Pamiętnik ZPOK*, k. 36.

Aby jednak mogły właściwie orientować się w życiu politycznym, członkinie ZPOK musiały zostać wyposażone w odpowiednio naświetloną wiedzę o państwie i jego strukturach politycznych. Był to jeden z zasadniczych celów stawianych przed „Pracą Obywatelską” przez związkowe liderki. Materiały zamieszczane na łamach periodyku miały nie tylko informować, ale także służyć jako punkt wyjścia do urządzania zebrań dyskusyjnych oraz stanowić bazę do prowadzenia pracy wychowawczo-politycznej w oddziałach terenowych, co w praktyce sprawowało się do propagowania założeń tzw. ideologii państwowej i kształtowania poparcia dla polityki obozu sanacyjnego¹¹.

Dwutygodnik, który miał charakter biuletynu organizacyjnego, wychodził w Warszawie. Pierwszy numer pojawił się 10 listopada 1928 r., tj. na dzień przed Świętem Niepodległości. Pismo, ukazujące się w formacie A4, redagował zespół skupiony w Wydziale Prasowym ZPOK, którym kierowała Helena Ceysingerówna. Należały do niego: Maria Rychterówna, Natalia Greniewska, Łucja Kipowa, Jadwiga Krawczyńska, Anna Minkowska, Sylwia Bujak-Boguska, Herminia Naglerowa i Janina Strzelecka. Pierwszą redaktorką naczelną „Pracy Obywatelskiej” była Maria Rychterówna, po niej funkcję tę objęła w 1934 r. Herminia Naglerowa, a następnie w 1937 r. Zofia Popławska.

Nakład wynosił około 3000 egzemplarzy¹². Jednakże wysoki poziom publikowanych tekstów, obszernych i niełatwych w odbiorze, których autorkami były czołowe przedstawicielki władz naczelnych Związku, należące wówczas do politycznej elity kobiecej II Rzeczypospolitej¹³, spowodował, że – wbrew intencjom redaktorek – krąg odbiorczyń periodyku ograniczał się do wąskiego grona wykształconych działaczek, a redakcja przez cały czas borykała się z poważnymi problemami finansowymi¹⁴. Powyższa sytuacja stanowiła duży problem dla kierowniczek ZPOK, które zabiegały o zapewnienie pismu finansowej samowystarczalności, dowodząc, że staranie się o rządowe subwencje w końcu ograniczyłyby ich samodzielność¹⁵.

Przeglądając zawartość „Pracy Obywatelskiej”, można wyodrębnić trzy zasadnicze grupy zagadnień odnoszących się do szeroko pojętej problematyki

¹¹ M. Rychterówna, *Do naszych Czytelniczek*, „Praca Obywatelska” 1928, nr 2, s. 7; eadem, *Nasz Zjazd Prasowy*, „Praca Obywatelska” 1931, nr 11, s. 3.

¹² BN, J. i Z. Moraczewscy, sygn. Mor. 80, *Protokół posiedzenia Zarządu Głównego ZPOK z dn. 21 i 22 IX 1929 r.*, k. 24.

¹³ Wiele liderek ZPOK, których teksty ukazywały się na łamach „Pracy Obywatelskiej”, sprawowało w latach 1928–1939 mandat poselski lub senatorski z ramienia, związanego z obozem sanacyjnym, Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Były to: Zofia Moraczewska, Maria Jaworska, Halina Chełmicka-Jaroszewiczowa, Hanna Hubicka, Ludwika Wolska, Natalia Greniewska i Zofia Daszyńska-Golińska, Eugenia Waśniewska.

¹⁴ H. Ceysingerówna, *Problem prasy ZPOK*, „Praca Obywatelska” 1936, nr 8, s. 8.

¹⁵ Zob. J. Duftrat, op. cit., s. 200 i nn.

politycznej. Do pierwszej należały kwestie związane z reformą ustrojową państwa oraz omówienia aktów prawnych, mających wpływ na jego funkcjonowanie, takich jak ustawa o ograniczeniach sprzedaży alkoholu czy też ustawa samorządowa. Drugą grupę tworzyły teksty dotyczące aktywności wyborczej kobiet w 1930, 1935 i 1938 r. Składały się na nie zarówno odezwy agitacyjne i artykuły, w których zachęcano czytelniczki do pójścia do urn wyborczych, jak i bogata publicystyka powyborcza, analizująca sytuację mas kobiecych przez pryzmat ich obecności w życiu politycznym państwa. Do trzeciej grupy zaliczyć należy artykuły komentujące najważniejsze – bieżące – wydarzenia polityczne. Na przykład w listopadzie 1929 r. było to tzw. najście oficerów na Sejm, podczas którego marszałek Ignacy Daszyński, reprezentujący opozycyjne wobec rządu partie lewicowe, w reakcji na zebranie się grupy wojskowych w przedsiönku gmachu parlamentu opóźnił otwarcie sesji budżetowej¹⁶. W 1931 r. opinia publiczna w Polsce została z kolei zaalarmowana informacjami o brutalnym traktowaniu w twierdzy wojskowej w Brześciu nad Bugiem przywódców partii opozycji antysanacyjnej, aresztowanych na początku kampanii wyborczej 1930 r.¹⁷ Natomiast w drugiej połowie lat 30. łamy periodyku zdominowane zostały przez doniesienia o ekscesach antysemitycznych, których najbardziej spektakularnym przejawem był w 1936 r. tzw. marsz na Myślenice, zorganizowany przez Adama Doboszyńskiego, członka Stronnictwa Narodowego¹⁸. Od połowy lat 30., wobec pogarszającej się sytuacji międzynarodowej Polski, coraz więcej miejsca zajmowały też teksty poddające analizie politykę Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch i Niemiec¹⁹.

Na potrzeby artykułu omówione zostaną jedynie treści odnoszące się do reformy ustrojowej państwa oraz aktywności wyborczej kobiet, charakterystyczne dla stylu wypowiedzi, poziomu pisma i założonych przez redakcję celów politycznego przekazu.

¹⁶ M. Jaworska, *Z Państwem – obok Państwa – przeciw Państwu*, „Praca Obywatelska” 1929, nr 3, s. 4; Z. Moraczewska, *W przededniu walki (Artykuł wstępny)*, „Praca Obywatelska” 1929, nr 1, s. 1–2.

¹⁷ H. Hubicka, *W obliczu nowych wyborów*, „Praca Obywatelska” 1930, nr 15, s. 1; Z. Moraczewska, *W dniach zamętu i niepokoju*, „Praca Obywatelska” 1930, nr 19–20, s. 3–5.

¹⁸ H. Ceysingerówna, *Rzecz trudna do uwierzenia*, „Praca Obywatelska” 1936, nr 13, s. 2; L. Wolska, *Antysemityzm*, „Praca Obywatelska” 1936, nr 16, s. 1–3; *Odezwa Zablokowanych Organizacji Kobięcych*, „Praca Obywatelska” 1936, nr 23, s. 3; Z. Popławska, *Antysemityzm, filosemityzm czy polska racja stanu?*, „Praca Obywatelska” 1938, nr 12, s. 6–7; eadem, *Nie potrzebujemy obrony (Na marginesie też OZN-u)*, „Praca Obywatelska” 1938, nr 14, s. 5–7.

¹⁹ M. S. Gutowska, *Od „Balilla” do Milicji Faszystowskiej*, „Praca Obywatelska” 1934, nr 5, s. 6–7; *Bez przerwy – bez wypoczynku*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 2, s. 5–6; L. Wolska, *Od Marsylii do Ligi Narodów*, „Praca Obywatelska” 1934, nr 21, s. 8–10; eadem, *Układ sił w 1937 roku*, „Praca Obywatelska” 1938, nr 1, s. 3–5; eadem, *Niemcy: krok naprzód*, „Praca Obywatelska” 1938, nr 4, s. 4–5; H. Naglerowa, *Zmiany na mapie*, „Praca Obywatelska” 1938, nr 21, s. 3–7; eadem, *Kontredans polityczny*, „Praca Obywatelska” 1938, nr 23, s. 7–8.

Do najważniejszych reform ustrojowych, dokonanych w latach 1926–1939, należało uchwalenie nowej konstytucji, podpisanej przez prezydenta Ignacego Mościckiego 23 kwietnia 1935 r. Hasło przebudowy ustroju politycznego Polski drogą wzmocnienia władzy prezydenta i rządu oraz ograniczenia roli parlamentu stanowiło jedną z głównych tez propagandy piłsudczykowskiej przed zamachem majowym, jak i w okresie kampanii wyborczej do parlamentu II kadencji²⁰. Dlatego też po jej zakończeniu obóz rządzący zainaugurował początek prac nad reformą ustrojową. W październiku 1928 r. sanacyjny Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem złożył wniosek o przystąpienie do rewizji konstytucji marcowej z 1921 r., a w lutym 1929 r. rozpoczęła się debata nad wniesionym przez BBWR do łaski marszałkowskiej projektem nowej konstytucji. W myśl jego zasad prezydent miał być wybierany w głosowaniu powszechnym spośród dwóch kandydatów, z którego jednego miał wyznaczać ustępujący prezydent, a drugiego – Zgromadzenie Narodowe. Głowa państwa zyskałaby też prawo do unieważnienia mandatów poselskich, weta ustawodawczego oraz wydawania ustaw przez 8 miesięcy w roku. W ciągu pozostałych 4 miesięcy ustawy miał uchwalać Sejm, o ile nie udzieliłby prezydentowi dodatkowych pełnomocnictw. W ten sposób Sejm zostałby praktycznie odsunięty od władzy w państwie.

Kierownictwo ZPOK zareagowało na podjęcie kwestii rewizji ustawy zasadniczej opublikowaniem w „Pracy Obywatelskiej” obszernego artykułu²¹, który rozpoczął się od przypomnienia, że postulat reformy ustroju stanowił jedno z głównych haseł obozu rządowego w zakończonej kampanii wyborczej, zatem inicjatywę BBWR należy traktować jako spełnienie obietnicy złożonej społeczeństwu. W tekście przedstawione zostały najważniejsze założenia projektu, odnoszące się do wzmocnienia władzy prezydenckiej i osłabienia pozycji parlamentu, jak też i jego ocena. Wynikało z niej, że reprezentantki kobiecej organizacji wstępnie zaaprobowały propozycje piłsudczyków. Uzasadnieniem był pogłębiający się, z winy opozycji antysanacyjnej, kryzys parlamentarny w Polsce, który powodował, że – jak podkreślały – „musimy (...) witać z uznaniem każdą akcję ratunkową”, oraz fakt, że projekt konstytucyjny BBWR, wzmacniając władzę prezydenta i osłabiając „sejmowładztwo”, czynił zadość naczelnym postulatom Związku w kwestiach ustrojowych. Jednocześnie nie ukrywały wątpliwości wobec niektórych jego zapisów, zastrzegając przy tym, że nie są one argumentem każącym się przeciwstawić projektowi. Kontrowersje wzbudziły np. brak naznaczonego terminu zwołania Sejmu po jego rozwiązaniu oraz niektóre prerogatywy prezydenckie, w tym prawo do umarzania procesów, prawo nominacji Prezesa Trybunału Stanu

²⁰ Por. np.: J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, Warszawa 1937, s. 336; S. Car, *Konstytucja 17 marca a polska rzeczywistość*, Warszawa 1930, s. 41, 45; K. Grzybowski, *Od dyktatury do kompromisu konstytucyjnego*, Kraków 1930, s. 12.

²¹ *Przed rewizją Konstytucji (Artykuł wstępny)*, „Praca Obywatelska” 1929, nr 2, s. 1–3.

i czterech jego członków oraz powoływania senatorów bez określenia „sfer, jakie winni reprezentować”. Ich zdaniem stanowiłoby to tylko dalsze wzmocnienie władzy prezydenckiej. Przywódczyni ZPOK przyznały się też w artykule do rozterek, jakie towarzyszyły im podczas opiniowania zmian ustrojowych zaproponowanych przez piłsudczyków.

Gdzieś tam w głębi duszy – pisały – boli nas to przewrót Monteskuszowskiej zasady i Sejm zepchnięty z piedestału. Ale co ważniejsze? Czy doktryna, która może już nie odpowiada potrzebom dnia dzisiejszego – czy dobro młodego, a zewsząd rozmaitymi wrogami zagrożonego państwa?

Postawione przed taką alternatywą – liderki związkowe zdecydowanie wskazały na państwo²².

W kolejnych tekstach publicystki „Pracy Obywatelskiej”, wśród których aktywnością wyróżniała się Maria Jaworska, posłanka z listy BBWR w latach 1928–1935, koncentrowały się przede wszystkim na objaśnianiu czytelnikom znaczenia zapisów nowej konstytucji. Dobrze zrozumienie treści i ducha świeżo uchwalonej przez Sejm w styczniu 1934 r. ustawy zasadniczej było o tyle istotne, że – jak udowodniano – była ona „katechizmem obywatelskim, obliczonym na wyrost duszy polskiej, ale równocześnie ułatwiającym jej stąpanie po ziemi rzeczywistości polskiej”²³. Ze wszystkich – skomplikowanych – wywodów interpretacyjnych, dotyczących poszczególnych artykułów konstytucji, zamieszczonych na łamach pisma, najważniejsze wydaje się stwierdzenie Jaworskiej, jakie znalazło się w jednym z pierwszych tekstów na ten temat, że konstytucja „zrywa z demokracją liberalną, a tworzy nowe pojęcie demokracji: równe prawa do wysiłku, do pracy, do trudu dla Państwa”²⁴.

Wątek ten będzie następnie rozwijany w kolejnych publikacjach, zarówno przez nią samą, jak i przez inne autorki²⁵. Wszystkie przekonywały o „degeneracji ustrojów liberalnych” czy też bankructwie liberalnych idei, stanowiących reakcję na „wnoszący anarchię przerost indywidualizmu”. Jego konsekwencje miały się przejawiać w widocznym poszukiwaniu przez państwa europejskie form antyliberalnych, które w skrajnych przypadkach przybierały kształt radzieckiego komunizmu, włoskiego faszystów i niemieckiego nazizmu, całkowicie

²² Ibidem, s. 3.

²³ M. Jaworska, *Katechizm obywatelski nowej Konstytucji*, „Praca Obywatelska” 1934, nr 2, s. 2.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Por. np.: Gabriela Gordon-Orłowska, *U podstaw nowego ustroju*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 16, s. 2; Irena Posseltówna, *Konstytucja – jako temat do rozważań ideologicznych*, „Praca Obywatelska” 1936, nr 7, s. 3–4.

podporządkowujących jednostkę interesowi grupy²⁶. Również w Polsce, dowodziły autorki, rozumiano, że:

Kończy się epoka liberalizmu [wszystkie podkr. oryg. – JD], a rodzi się w oczach naszych nowa cywilizacja i że liberalistyczna struktura państwowa nie wystarcza w dzisiejszych trudnych i mocno skomplikowanych warunkach życia. Obywatel dzisiejszy – pisano – nawet broniący mocno liberalizmu, w którego ideach kształtował swój światopogląd – domaga się coraz częściej ingerencji Państwa w życie społeczeństwa. Nowa rzeczywistość wymaga zwartej i mocnej struktury państwowej²⁷.

Jednocześnie publicystki „Pracy Obywatelskiej” zapewniały, że dążenie do zmiany ustroju nie musi oznaczać przyjęcia skrajności w postaci rozwiązań dyktatorskich, jak to miało miejsce w przypadku Rosji, Włoch i Niemiec. Dyktatura stanowiła bowiem *remedium chwilowe*, wymagające bierności społeczeństwa i „nie wyzyskujące jego inicjatywy”. Stąd też obóz rządzący w Polsce sformułował nową koncepcję ustrojową państwa, „będącą owocem doświadczeń zdobytych na własnej ziemi”²⁸. Nowa konstytucja – konkludowała Maria Jaworska – jest zatem

wynikiem: zrozumienia współczesnej rzeczywistości światowej, zrozumienia geopolitycznej sytuacji Polski, zrozumienia potrzeb psychiki polskiej; jest środkiem: zabezpieczającym Polskę od powtórzenia smutnych doświadczeń przeszłości, zapewniającym Polsce możliwość mocarstwowego rozwoju; jest szkołą wychowawczą dla obywateli. Jest tedy nie tylko potrzebna, ale i konieczna²⁹.

W kontekście rozważań o dyktaturze, jak i w reakcji na głosy opozycji antysanacyjnej o dyktatorskim charakterze wprowadzanego ustroju, próbowano też wyjaśnić czytelnikom pojęcia elitaryzmu i elity, wprowadzone przez piłsudczyków w trakcie debaty konstytucyjnej. Zakwestionowano więc Deklarację Praw Człowieka i Obywatela, głoszącą, że ludzie rodzą się równi. Przekonywano, że istnienie „drabiny hierarchicznej” w społeczeństwie jest oczywistością, a „z chwilą, gdyśmy przyjęli do wiadomości fakt nierówności uzdolnień i wynikającego z niego istnienia hierarchiczności wśród ludzi, bunt przeciwko elicie rządzącej jako takiej nie ma racji”³⁰. Odwołując się do teorii krążenia elit, sformułowanej przez włoskiego

²⁶ K. Liwiniukowa, *O naszą postawę ideową*, „Praca Obywatelska” 1934, nr 3, s. 2; M. Jaworska, *Krytycyzm zbawienny i krytycyzm szkodliwy*, „Praca Obywatelska” 1934, nr 10, s. 1; eadem, *Przewaga Państwa w życiu współczesnym*, „Praca Obywatelska” 1934, nr 11, s. 1–2.

²⁷ M. Jaworska, *Nowa Konstytucja a nakazy życia współczesnego*, „Praca Obywatelska” 1934, nr 4, s. 1.

²⁸ Eadem, *Przedostatni etap walki o reformę ustroju państwa*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 1, s. 5.

²⁹ Eadem, *Nowa Konstytucja a nakazy...*, s. 3.

³⁰ Eadem, *Z zagadnień elitaryzmu*, „Praca Obywatelska” 1934, nr 8, s. 2–3.

ekonomistę i socjologa Vilfredo Pareto, Maria Jaworska dowodziła, że w odróżnieniu od elit majątkowych i rodowych, elity rządzące podlegają ciągłej weryfikacji pod kątem intelektualnym i moralnym. „Istnienie elity rządzącej – zapewniała więc – będzie czynnikiem rozwijającym walory społeczeństwa i gwarantującym rozwój siły i potęgi Państwa” i powinno zostać urzeczywistnione w konstytucji³¹. Zresztą świadomość poparcia udzielonego ustawie zasadniczej przez marszałka Piłsudskiego miała dodatkowo pozwolić członkiniom z ufnością patrzeć w przyszłość na tej konstytucji budowaną³².

Uzupełnienie rozważań ustrojowych stanowiły publikowane na łamach pisma informacje o przebiegu innych prac legislacyjnych, mogących interesować kobiety. W 1931 r. były to np. prace nad projektem liberalizującym rynek sprzedaży alkoholu, przeciwko czemu protestowały wszystkie środowiska kobiece³³. Z kolei w 1938 r. szeroko omówione zostały m.in.: ustawa o zawieszeniu sądów przysięgłych, ustawa o pozbawieniu obywatelstwa oraz projekty ustaw dotyczące zagadnień samorządowych³⁴.

Między kolejnymi kadencjami parlamentu w 1930, 1935 i 1938 r., tj. w okresie wyborczym, „Praca Obywatelska” stawała się natomiast przestrzenią służącą do prowadzenia kampanii wyborczych. Było to o tyle wygodne, że środowiska prorządowo zorientowanych kobiet, do których należał ZPOK, powoływały własne komitety wyborcze. Ich programy za każdym razem wyglądały podobnie, tzn. poza poparciem udzielanym obozowi marszałka Piłsudskiego zawierały długą listę postulatów społecznych, obejmujących konieczność walki z bezrobociem, alkoholizmem i prostytucją, żądania prawnego uregulowania kwestii dzieci nieślubnych i ochrony macierzyństwa oraz wprowadzenia rzeczywistego równouprawnienia kobiet we wszystkich dziedzinach życia³⁵. Działaczki potrzebowały zatem organu prasowego zarówno do prowadzenia agitacji na rzecz obozu piłsudczyńskiego, z którym się identyfikowały, jak i pisma przeznaczonego specjalnie

³¹ Ibidem, s. 3. Zob. również: Eadem, *Wytyczne nowej Konstytucji*, „Praca Obywatelska” 1934, nr 9, s. 1–2.

³² G. Gordon-Orłowska, *U podstaw nowego ustroju*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 16, s. 2.

³³ Z. Daszyńska-Golińska, *Posłanki BBWR wobec ustawy alkoholowej*, „Praca Obywatelska” 1931, nr 3, s. 1–2; E. Waśniewska, *Nowa ustawa przeciwalkoholowa*, „Praca Obywatelska” 1931, nr 6, s. 2.

³⁴ H. Jaroszewiczowa, *Parlament-Rząd*, „Praca Obywatelska” 1938, nr 10, s. 6–8; eadem, *Wobec Sesji Nadzwyczajnej*, „Praca Obywatelska” 1938, nr 11, s. 1–2; eadem, *Bilans Sesji Nadzwyczajnej Parlamentu*, „Praca Obywatelska” 1938, nr 16, s. 1–4.

³⁵ Por. *Deklaracja ideowa KWOK*, „Praca Obywatelska” 1930, nr 15, s. 3; *Komitet Wyborczy Organizacji Kobietych*, „Praca Obywatelska” 1930, nr 14, s. 2; *Odezwy Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Kobietych*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 16, s. 4–5; *Ukonstytuowanie się Komitetu Wykonawczego Kongresu i Kobiecego Naczelnego Komitetu Wyborczego*, „Praca Obywatelska” 1938, nr 18, s. 3.

dla kobiecego wyborcy. Taką właśnie funkcję pełnił w okresach kampanii wyborczych organ prasowy ZPOK.

Przed wszystkim więc „Praca Obywatelska” zachęcała czytelniczki do udziału w wyborach. Publicystki podkreślały, że nieskorzystanie przez kobiety z czynnego i biernego prawa wyborczego będzie oznaczało, że nie uda im się przeprowadzić swoich postulatów społecznych, a ich *najżywotniejsze* interesy, *specyficzne i ogólne*, będą rozstrzygane przez mężczyzn. Odwoływały się także do ich odpowiedzialności i obowiązkowości, przy czym obowiązek ten *miał być spełniony dobrze*, co oznaczało oddanie głosu na obóz rządzący³⁶.

Z kolei w okresie kampanii wyborczej 1935 r. uwagę pisma przyciągnęły zasady nowej, niedemokratycznej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, wprowadzonej w lipcu tegoż roku, która była wyjątkowo niekorzystna dla kobiet³⁷. I jakkolwiek na jego łamach ukazały się publikacje chwalcące nowe przepisy za zmniejszenie liczby posłów oraz *cios zadany partyjnictwu*, podkreślające ich związek z konstytucją, a nawet próbujące przekonywać, że obie ordynacje są demokratyczne, ponieważ *uwzględniają w znacznej mierze interesy ludności wiejskiej i robotniczej*³⁸, to równocześnie w artykułach podkreślano, że nawet gdyby przedstawicielkom kobiecym udało się wejść do Okręgowych Zgromadzeń Wyborczych, to będą tam w wyraźnej mniejszości, a trudno sobie wyobrazić, aby „mężczyźni zbyt pochopnie kandydatury nasze stawiali, albo choćby na kandydaturę

³⁶ H. Naglerowa, *Obowiązek głosowania*, „Praca Obywatelska” 1930, nr 17, s. 7; M. Hillerowa, *Kobieta a wybory*, „Kobieta Obywatelka” 1930, nr 1, s. 3–4.

³⁷ Ordynacja ograniczała liczbę mandatów poselskich o ponad 50% (z 444 do 208). Znosiła prawo obywateli do bezpośredniego zgłaszania kandydatów na posłów, przyznając je Zgromadzeniom Okręgowym, tworzonym w dwumandatowych okręgach wyborczych. Ciały te składały się z przedstawicieli samorządu terytorialnego (rad powiatowych, miejskich i gminnych), gospodarczego (izb rolniczych, przemysłowo-handlowych, rzemieślniczych), zawodowego (izb lekarskich, adwokackich, notarialnych, szkół akademickich) i zrzeszeń zawodowych, co godziło w powszechność i równość prawa wyborczego. Kandydatury zgłoszone na posiedzeniu Zgromadzenia Okręgowego były następnie poddawane pod głosowanie, a uzyskane poparcie decydowało o miejscu zajmowanym przez daną osobę na liście wyborczej. Tryb wyborów do Senatu był jeszcze bardziej skomplikowany. Nowy Senat pochodzić miał w 2/3 z wyborów dokonanych przez kolegia elektorckie, złożone m.in. z oficerów i osób zasłużonych dla państwa, w 1/3 zaś z nominacji prezydenta. W ten sposób zakres osób wybierających senatorów w formie pośredniej zmniejszono do 270 tysięcy. Rezultatem starań prorządowych organizacji kobiecych było wprowadzenie do artykułu 32. ordynacji wyborczej zapisu umożliwiającego stowarzyszeniom kobiecym wzięcie udziału w Zgromadzeniach Okręgowych (maksimum 5 delegatek na okręg) w okręgach wyborczych liczących ponad 75.000 ludności miejskiej. Zob. M. Jaworska, *Konsekwencje nowej Konstytucji*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 12, s. 6; Z.P., *Przed wyborami*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 14, s. 5.

³⁸ Por. M. Jaworska, *Konsekwencje nowej Konstytucji*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 12, s. 6; M.M.M[atuszewska], *Obowiązek obywatelski*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 15, s. 2–3; Z. Ostromęcka, *Kilka słów o wyborach do Sejmu*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 15, s. 3–4.

kobiety oddawali głosy”³⁹. Co zaskakujące, zgadzając się z poglądem, że ordynacja skrzywdziła je w ich prawie do wybieralności, publikujące w piśmie przedstawicielki ZPOK odpowiedzialnością za ten stan rzeczy obarczały same kobiety: „Kto jest winien?” – pytała sfrustrowana Halina Siemieńska –

my, tylko my, kobiety. (...) Zawiniłyśmy biernością, obawą odpowiedzialności, brakiem poczucia własnej wartości, brakiem uświadomienia roli, jaką powinna kobieta odegrać w życiu społecznym i politycznym naszego narodu i całej ludzkości.

Równocześnie autorka artykułu zauważyła, że pełnym i świadomym obywatelem może zostać człowiek obdarzony nie tylko pełnią praw, ale i pełnią życiowych możliwości, tych zaś masy kobiece były pozbawione⁴⁰.

W 1935 r. odezwy i ulotki prorządowych stowarzyszeń kobiecych nastawione więc były głównie na przekonywanie swoich członkiń, by mimo wszystko wzięły udział w wyborach⁴¹. Aby przełamać zniechęcenie kobiet, „Praca Obywatelska” próbowała nadać głębszy sens ich uczestnictwu w akcie wyborczym, dowodząc, że wobec bojkotu wyborów, ogłoszonego przez partie opozycyjne po przyjęciu nowej ordynacji, wrzucenie głosu do urny było nie tylko ich obowiązkiem, ale także manifestacją poparcia dla konstytucji i opowiedzeniem się za zasadami ideowymi, które chciała wprowadzić w życie. Po raz kolejny kobiety miały też swoim udziałem w wyborach zaświadczyć, że nie traktują obojętnie powinności obywatelskich i dać dowód swojego obywatelskiego uświadomienia. Ale przede wszystkim w odezwach i artykułach z ogromnym naciskiem pisano o konieczności oddania głosów na kobiety, aby mimo niesprzyjających okoliczności przeprowadzić do Sejmu jak największą liczbę kandydatek.

Pamiętajmy – przekonywano – że równouprawnienie kobiet istnieje dotychczas w wielu dziedzinach tylko na papierze. Pamiętajmy, że praw naszych najlepiej bronić potrafia i zechcą – kobiety! Pamiętajmy, że każdy głos może być tym jęczyzkiem u wagi, który szalę wyborów przechyli⁴².

W 1935 r. głosowanie kobiet na kobiety miało spowodować zmniejszenie negatywnych aspektów nowej ordynacji wyborczej: na Zgromadzeniach Okręgowych delegatki były w mniejszości, ale stanowiły ponad połowę ogółu wyborców.

W kampanii wyborczej 1938 r. w tekstach publikowanych na łamach „Pracy Obywatelskiej” pojawiły się nowe wątki, związane zarówno z narastającym

³⁹ Z. P[opławska], *Przed wyborami*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 14, s. 6.

⁴⁰ H. Siemieńska, *Czego żądamy od naszych posłanek?*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 16, s. 3–4.

⁴¹ Odezwy Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Kobieczych, „Praca Obywatelska” 1935, nr 16, s. 4–5.

⁴² Z. P[opławska], *Na kogo głosujemy?*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 16, s. 5.

zagrożeniem wojennym, jak też z grożącymi Polsce prądami totalitarnymi⁴³. Jednocześnie publicystki wyraźnie dystansowały się od decyzji przywódców obozu piłsudczykowskiego o przeprowadzeniu wyborów na podstawie niedemokratycznej ordynacji z 1935 r. Nie przekonywał ich argument, że jej zmiany dokona nowo wybrany parlament:

Czy można z całą pewnością stwierdzić fakt – pytano – że ostatni sejm nie byłby zdolny do zmiany ustawy? (...) I jakąż gwarancję daje nowy sejm – oparty o ten system wyborczy, że ordynację zmieni?⁴⁴

Warto także odnotować publicystykę powyborczą, tym bardziej że w piśmie starano się analizować osiągnięte wyniki w szerszym kontekście, odnosząc się do postrzegania płci i idei równouprawnienia kobiet w społeczeństwie II Rzeczypospolitej. Szczegółne natężenie przybrała ona po wyborach 1935 r., co wydaje się zrozumiałe po uzyskaniu przez kobiety 7 mandatów parlamentarnych (w tym 3 z nadania prezydenckiego), wobec 8 mandatów kobiecych zdobytych w pierwszych wyborach do Sejmu Ustawodawczego i 18 mandatów uzyskanych przez kobiety w wyborach 1930 r.

Gdzie leży powód – zastanawiano się – iż, mimo że wojna świat pojęć obróciła na osi – dla nas przy całym równouprawnieniu politycznym nic się nie zmieniło? Jak to się dzieje, że Konstytucja dała nam równouprawnienie polityczne, a ordynacja wyborcza odbiera, chociaż jest ona w zupełnej zgodzie z zasadami Konstytucji?⁴⁵

Próbując odpowiedzieć na postawione pytania, publicystki „Pracy Obywatelskiej” wskazywały m.in. na krótki czas, jaki upłynął od uzyskania przez kobiety praw politycznych, obojętność i małe uświadomienie społeczne mas kobiecych, ich niewielki udział w samorządzie, instytucjach gospodarczych i naukowych, szczególnie zaś wrogość „męskiego świata” wobec idei równouprawnienia, spowodowaną obawą mężczyzn przed konkurencją kobiet. Dostrzegły też negatywny wpływ kryzysu gospodarczego i ewolucji państwa w kierunku autorytarnym na pogarszającą się atmosferę wokół praw kobiet. Nowe idee, odrzucające zasady demokracji liberalnej i indywidualizmu, stały w konflikcie z postulatami kobiecej emancypacji⁴⁶. „Niestety – kobiety nie wyzyskały w pierwszych latach

⁴³ M. Matuszewska, *Pobudka*, „Praca Obywatelska” 1938, nr 18, s. 2; zob. też: *Odezwa „Do wszystkich członkiń ZPOK*, „Praca Obywatelska” 1938, nr 18, s. 1.

⁴⁴ M. Matuszewska, *Wybory*, „Praca Obywatelska” 1938, nr 19, s. 1.

⁴⁵ M. Jaworska, *Krzyżowy pochód kobiet*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 17, s. 5; *Być zwyciężonym i nie ulec – to zwycięstwo*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 17, s. 2; C. Monikowska, *Korespondencje. Kresy w akcji wyborczej*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 18, s. 12. Por. też: *Być zwyciężonym i nie ulec – to zwycięstwo*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 17, s. 2–3; H. Siemieńska, *Stan sprawy kobiecej w Polsce współczesnej*, „Praca Obywatelska” 1938, nr 23, s. 9–10.

⁴⁶ M. Jaworska, *Krzyżowy pochód...*, s. 6.

Niepodległości pomyślnej dla nich koniunktury (...)” – pisała w 1938 r. w artykule pt. *Stan sprawy kobiecej w Polsce współczesnej* cytowana wcześniej Halina Siemieńska.

Fakt uzyskania pełnych praw politycznych przesłonił wielu kobietom rzeczywistość. Oto wydawało im się, że nabycie praw jest równoznaczne z ich realizacją w życiu. Tymczasem duch prawa bez udziału propagandowego czynnika społecznego niezmiernie powoli przenika życie⁴⁷.

Było to gorzkie podsumowanie obecności Polek w życiu publicznym po dwudziestu latach funkcjonowania polskiej niepodległości.

Podsumowanie

„Praca Obywatelska”, niezależnie od bieżących politycznych celów, wpływających niekorzystnie na obiektywizm przekazu, była pismem wyjątkowym wśród kobiecych periodyków II Rzeczypospolitej. Decydowała o tym nie tylko dominacja artykułów o treści politycznej, ale także ich znaczna objętość, jak na standardy prasy kobiecej okresu międzywojennego, oraz wysoki poziom merytoryczny. Jednocześnie te właśnie cechy w połączeniu z jednoznacznym obliczem ideowym pisma, które w warstwie politycznej powtarzało tezy propagandy piłsudczykowskiej, powodowały, że organ prasowy ZPOK nie miał szans na poszerzenie grona prenumeratorek. Z drugiej strony należy podkreślić, że propagowany na jego łamach model nowoczesnego obywatelstwa kobiet, zainteresowanych życiem publicznym i zorientowanych w meandrach polskiej polityki, niewątpliwie przyczyniał się do wzrostu wśród nich zainteresowania problematyką polityczną i poszerzania wiedzy na temat funkcjonowania państwa.

⁴⁷ H. Siemieńska, *Stan sprawy kobiecej w Polsce współczesnej*, „Praca Obywatelska” 1938, nr 23, s. 9.